Nr. 382. Kraków, Sobota 31 Lipca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	[illegible]	[illegible]
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.494.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Anster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sforsowanie przejścia przez Wisłę.

Przełamanie frontu rosyjskiego między Wisłą a Bugiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędownie ogłaszają: 30 lipca 1915:

Po kilkudniowej pauzie wczoraj sprzymierzeńcy między Wisłą a Bugiem znowu na całym froncie przeszli do ataku.

Na zachód od Wieprza aż do okolicy Chmielu przełamano front nieprzyjacielski na szerokości przeszło 25 klm. Austro-węgierski korpus XVII. na północ od Chmielu po pięciokrotnym ataku zajął stanowiska rosyjskie. Wojska niemieckie wywalczyły wieczorem linię Piaski—Biskupice i kolej na wschód stamtąd. Także koło Kowal—Bełżyce na północny wschód od Krasnostawu i Wojsławic sprzymierzone wojska wtargnęły do linij nieprzyjacielskich. Dziś rano Rosyanie na całym froncie rozpoczęli odwrót, przyczem niszczą wszystkie osady, palą nawet zboże na polu. Nasz pościg jest w toku.

Na północny zachód od Dęblina (Iwangród) po obu stronach ujścia Radomki w dniu 28 lipca rano wśród ciężkich walk w kilku miejscach wymuszono przejście przez Wisłę. Niemieccy i austro-węgierscy pionierzy wśród najtrudniejszych stosunków mieli sposobność złożyć ponownie dowody wybitnej tężyzny i pełnego poświęcenia poczucia obowiązków.

Na górnym brzegu Bugu obrońcy przyczółka mostowego Sokal cofnęli swój front południowo-wschodni wobec ataku przeważających sił o kilkaset metrów wstecz i odparli tamże dalsze ataki nieprzyjacielskie.

Zresztą położenie w Galicyi wschodniej niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Odparcie włoskich ataków.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędownie donoszą 30 lipca:

Trwające jeszcze w Gorycyi na płaskowzgórze ataki włoskie są odosobnionymi daremnymi wypadami oddziałów nieprzyjacielskich, które zwracają się przeciw wystającym punktom oparcia naszych stanowisk. Tak wojska włoskie próbowały na wschód od Sagrado i koło Redipuglia zyskać na terenie, ale bez wyjątku je odparto; zwłaszcza o Monte Dei pod Buzi, który znajduje się silnie w naszem posiadaniu, daremnie mozolił się nieprzyjaciel. W innych częściach frontu na południowym zachodzie nie wydarzyło się nic istotnego.

Na płaskowzgórzu Comen w ostatnich dniach jedno z dział do ostrzeliwania balonów celnym strzałem zestrzeliło lotnika włoskiego. Pilota i obserwatora, towarzyszącego mu, znaleziono wśród palących się gruzów samolotu — nieżywych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Pomyślne operacye na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędownie donoszą 30 lipca:

Włosi niedawno utworzyli stacyę iskrową na wyspie Pelagosa, która przez nas wojskowo nie była obsadzoną. Dnia 28 lipca grupa naszych łodzi torpedowych zniszczyła ogniem z dział budynek stacyi iskrowej i obaliła maszt, poczem dla stwierdzenia rozmiarów obsadzenia przez nieprzyjaciela wysłano na wyspę mały oddział dla wylądowania tam naszych torpedowców, celem podjęcia ostrego rekognoskowania. Oddział ten mimo silnego oporu przedarł się przez rowy strzeleckie nieprzyjaciela aż do silnie obsadzonych betonowych fortyfikacyj obronnych włoskich i wsparty przez ogień działowy naszych okrętów zadał Włochom znaczne straty. Między innymi padł komendant załogi włoskiej i drugi oficer. Po skutecznem zrekognoskowaniu oddział nasz mimo wielkiej przemocy nieprzyjaciela bez znacznych strat znowu powrócił na statki. Łodzie podwodne nieprzyjacielskie daremnie wystrzeliły kilka torped na nasze jednostki.

Komenda floty.

———o———

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 lipca.

Dnia 30 lipca. Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera dnia 30 lipca 1915 r.

Południowo-wschodni teren wojny.

Wojska armii generała pułkownika von Woyrscha wymusiły wcześnie rano dnia 28 lipca na kilku miejscach przejście przez Wisłę między ujściem Pilicy a Kozienicami. Na wschodnim brzegu walczy się. Dotychczas wzięto 800 jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Sprzymierzone armie generała marszałka polnego von Mackensena podjęły wczoraj na nowo ofenzywę. Na zachód od Wieprza przełamały wojska niemieckie pozycyę rosyjską. Osiągnęły one wieczorem linię Piaski—Biskupice i kolej na wschód stamtąd. Wiele tysięcy jeńców i trzy działa wpadły w nasze ręce.

Ten sukces, jakoteż atak wojsk austro-węgierskich i niemieckich tuż na wschód od Wisły, wojsk gwardyi pruskiej koło wsi Krupe na półn. wschód od Krasnostawu i innych wojsk niemieckich w okolicy Wojsławic doprowadziły front rosyjski między Wisłą a Bugiem do zachwiania.

Dzisiaj rano opróżnili Rosyanie swoje stanowiska na całej linii. Trzymają się oni jeszcze tylko na północ od Hrubieszowa.

Wschodni teren wojny.

Położenie jest na ogół niezmienione.

Zachodni teren wojny.

Koło Perthes w Szampanii zostały po obu stronach wysadzone miny, przyczem zniszczyliśmy francuski rów flankujący na północny zachód od tej miejscowości.

W Lesie Księżym załamał się przed naszemi przeszkodami atak francuski po obu stronach Croix des Carmes w ogniu naszej piechoty i artyleryi.

W Wogezach zaatakował nieprzyjaciel wczoraj po południu ponownie linię Lingekopf—Barenkopf. Walka z bliska o posiadanie pozycyi jeszcze nie jest ukończoną.

Dwaj angielscy lotnicy musieli w pobliżu wybrzeża opuścić się na wodę i zostali wzięci do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Pod Lublinem i Warszawą.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 31 lipca.

Sprawozdawca wojenny »Fremdenblattu« pisze:

Po zupełnem nieudaniu się ofenzywy Rosyanie rzucili znaczne siły na południową linię głównego terenu między Wisłą a Bugiem. Tutaj jednak postępuje skutecznie nasza ofenzywa wskutek umocnienia stanowisk na galicyjskim froncie Bugu, przez co prawe skrzydło armii Mackensena z tem większą pewnością posuwać się może ku linii **Chełm—Lublin. Nieprzyjaciela wyrzucono w kilku punktach z zajętych stanowisk.** Sprzymierzone wojska zbliżają się z południa i południowego wschodu do Chełmu celem zamknięcia wschodniego frontu rosyjskiego, zasłaniającego Warszawę. Operacye skierowane są całkowicie przeciw trójkątowi fortec.

Na zachodnim i południowym froncie **zamyka się pierścień okalający po zdobyciu kilku stanowisk przed fortami, odległych o 19 kilometrów od centrum. Ciężka artylerya rozpoczęła tu już akcyę.**

Położenie rosyjskiej armii, która w centrum ściśnięta, od wschodu znajduje przeszkody w bagnach poleskich, a z powodu braku dostatecznej ilości linij kolejowych nie może spiesznie cofnąć się na wschód, jest bardzo zagrożone.

Kopenhaga, 31 lipca.

»Politiken« donosi, że armia niemiecka stoi w oddaleniu jednego dnia marszu od Warszawy.

Przygotowania strategiczne rosyjskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 31 lipca.

»Riecz« donosi z rosyjskich kół sztabowych, że w najbliższych dniach należy się spodziewać tylko przygotowawczych rozwinięć, gdyż obie strony gromadzą siły do rozstrzygnięcia, które zapadnie między **Narwią a Bugiem i Wisłą.** Jak rozstrzygnięcie wypadnie, nie podobna przewidzieć.

Ks. Trubeckoj nieprzyjęty przez króla Ferdynanda.

Budapeszt, 31 lipca.

»Pester Lloyd« donosi z Bukaresztu:

Rosyjski poseł w Serbii, ks. Trubeckoj, który przed kilku dniami udał się do Bukaresztu, **nie otrzymał posłuchania u króla Ferdynanda** i natychmiast odjechał z Bukaresztu. W kołach rusofilskich wywołał ten wypadek wielką konsternacyę.

Francya już się nie łudzi Rosyą.

Genewa, 31 lipca.

»Journal« donosi z P a r y ż a: »Temps« oświadcza:

»Rosyjskie wojska **ustępują przed zjednoczeniem sił, które je przewyższają pod względem ruchliwości, artyleryi i środków amunicyjnych.** Rosyanie muszą dążyć do uniknięcia osaczenia **i wielkiej bitwy,** w której nieprzerwany ogień 2000 dział **odebrałby im wszelką nadzieję zwycięstwa«.**

Włosi forsownie fabrykują amunicyę.

Wiedeń, 31 lipca.

Z Luzerny donoszą:

„Corriere della Sera“ dowiaduje się, że włoskie kierownictwo armii urlopowało 40.000 ludzi, którzy obecnie pracują w fabrykach amunicyi. Spodziewa się ono, że w ten sposób zapobiegnie dotkliwie odczuwać się dającemu brakowi amunicyi.

Utrudnienia dla Niemców we Włoszech.

Chiasso, 31 lipca.

Prezydent ministrów przesłał w drodze telegraficznej do wszystkich granicznych urzędów okólnik, **zakazujący wpuszczania w granice państwa włoskiego poddanych niemieckich,** o ile ci nie wykażą się specyalnem pozwoleniem ministerstwa na wjazd i pobyt we Włoszech.

Włochy a Turcya.

Berlin, 31 lipca.

»Tägliche Rundschau« donosi z Lugano:

Posiedzenie Rady koronnej w Rzymie, zapowiedziane na dzień wczorajszy, zostało odwołane. Temsamem wypowiedzenie wojny Turcyi, co do którego miała zapaść decyzya na posiedzeniu Rady, zostało odsunięte na czas nieoznaczony.

Pokojowe orędzie Papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 31 lipca.

»Osservatore Romano« ogłasza odezwę Papieża do ludów, prowadzących wojnę i ich zwierzchników. Odezwa ta brzmi jak następuje:

Do prowadzących obecnie wojnę ludów i ich zwierzchników.

Kiedyśmy bez naszej zasługi powołani zostali do objęcia na tronie apostolskim następstwa po nadzwyczaj łagodnym Papieżu, Piusie X., którego święty i pełen dobrych uczynków żywot ukróciła boleść z powodu tuż przedtem w Europie wybuchłej bratobójczej walki, również odczuwaliśmy na widok krwawych pól bitew boleść ojca, który patrzy na szalejącą burzę, niszczącą i pustoszącą jego dom. A wspominając o niedającej się wysłowić boleści naszych młodych synów, którzy tysiącami padają, serce nasze, przejęte miłością Chrystusa, przepełniło się całą boleścią matek przedwcześnie owdowiałych i narzeczonych, jakoteż całą, nie dającą się pocieszyć rozpaczą dzieci, przedwcześnie pozbawionych opieki ojcowskiej. Z naszego współczucia dla rozlicznych rodzin i z naszego pojmowania obowiązków przypadającej nam w tak tragicznym czasie szczególnie wzniosłej misyi pokoju i miłości wyłoniła się u nas niebawem silna decyzya do poświęcenia całej naszej czynności i wszystkich naszych sił dla pojednania walczących ludów. Tośmy także ślubowali uroczyście Zbawicielowi, który za cenę krwi Swej chciał wybawić wszystkich braci. A i pierwsze słowa, któreśmy jako najwyższy duszpasterz wystosowali do narodów i ich kierowników, tchnęły pokojem i miłością.

Ale nasza pełna miłości usilna rada jako ojca i przyjaciela pozostała niewysłuchana. To wzmogło jeszcze boleść naszą, lecz nie osłabiło zamiaru.

Zwracaliśmy się przeto bez ustanku w wierze do Wszechmocnego, w którego ręku spoczywa duch i serce zarówno poddanych jak i królów, i błagaliśmy Go o koniec strasznej rzezi. W naszych usilnych i pełnych pokory modłach poleciliśmy wziąć udział wszystkim wiernym i aby podnieść skuteczność modłów, staraliśmy się o to, by im towarzyszyły dzieła chrześcijańskiej pokuty.

Dzisiaj jednak, w dzień smutnej rocznicy wybuchu strasznego konfliktu, z serca naszego płynie jeszcze goręcej życzenie, by wojna szybko ustała, okrzyk ojcowski jeszcze głośniej się rozlega. Oby ten okrzyk przygłuszył straszny łoskot broni i dotarł aż do ludów i ich zwierzchników, którzy obecnie wojnę toczą i nakłonił ich do łagodniejszego i bardziej przedmiotowego sposobu myślenia.

W świętem imieniu Boga, naszego niebieskiego Ojca i Pana, w imieniu błogosławionej krwi Jezusa, która stanowiła cenę zbawienia ludzkości, zaklinamy was, którzyście przez Opatrzność Bożą ustanowieni zostali do rządzenia na-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

14

——o——

(Ciąg dalszy).

— Gdyby wąsy zgolił?

— Wzrok! Na to nic nie poradzisz. Wzrok baczność obudzi. To lew człowiek. Nie darmo jego ojciec u księcia Panie Kochanku był ruśnikarzem.

— A — — a gdyby okulary niebieskie, jak pan Onufry Kopieć?

— A! Toby mogło być! Toby mogło być! Oj ty ty, rozumek u ciebie Czartoryskich! Niech Bulikowski jedzie w okularach i niech się dowie o Michałku. Niech się do samego Napoliona postara!... Ba, dobrze, kiedy po francusku nie umie?...

— A po łacinie? Napolion musi mówić niegorzej od niego.

— Po łacinie. »Justum est«. Taki człowiek, jak amperer, wszystko umie. »Imperator augustissime — rzeknie Bulikowski— ubi est Michael Wartałowicz, ulanus polonus, eques principis Poniatowski?« Mogłoby być, mogłoby być.. Bulikowski człowiek bogaty, da sobie rady. Świat zna, jeździł aż do Lublina za klawiszami do organów. Da sobie rady. I dowiemy się o Michałku.

— Inną ja jeszcze jednak mam troskę, braciszku — rzekła pani Broniewiczowa. — Jakóż to będzie przy wigilii? Nas dwoje, to para, organista i ekonom dwoje, to para, zeszłego roku, gdy Michałek był już na wojnie, pan Kiewlicz był chory i było nas czworo do pary, ale dziś, gdy Michałka niema, a pana Kiewlicza nieprosić niemożno, sama myśl o tem bezbożna — —

— A broń Boże! Gdy zdrów! Konfederat barski!

— No więc — jakże będzie? W pięcioro? Śmierć pewna jednemu — —

Ksiądz Fasolkowski stał się uroczysty i powiedział:

— Myślałem ja już o tem. Nakryje się szóste nakrycie, opłatek na talerzu położy i przed talerzem krzyż z Panem Jezusem, który nad łóżkiem Michałka wisi. Na choince powiesi się dla niego podarunek, ja mu zawieszę mój dawny zegarek, nie chodzi, ale się da naprawić. Tak będzie, jakby był z nami. Pan Jezus na stole od śmierci nas uchroni.

Płakała pani Broniewiczowa. Potem objęli się ramionami i uściskali...

W dzień było krzątaniny dosyć. Ekonom Szyszko zręcznie poprzykręcał stoczki woskowe na gałązkach choinki, ubrano ją w papierowe czerwone latarki i wszystkie prezenta po kolei zawieszono. Dla Wartałowicza zegarek srebrny, z czasów Augusta III-go, z tombakowym łańcuszkiem.

Pod obrusem białym na wigilijnym stole było siano, snopy po kątach, a przed talerzem Wartałowicza krzyżyk drewniany z Panem Jezusem, z czarnego drzewa i kości słoniowej. Połamali się opłatkiem wszyscy, dom cały, poczem służba poszła do izby czeladnej, a na talerzu Wartałowicza ksiądz Fasolkowski ostatek opłatka położył i nakrycie przeżegnał.

Poczem poczęli jeść. Myślałbyś, że było za wiele, ale ono nie było za wiele. Chudy, wysoki, siwobrody pan Kiewlicz, z kulą drewnianą pod pachą, szlachcic zagonowy z Pucimuszek, brzuchaty i szeroki, ryżowąsy i długonosy, nieco rozpuszczony jarzębiakiem i koniferynką człowiek lew organista Bulikowski i w kwadrat wyciosany z szczeciną naczaszce garnkogłowy ekonom Szyszko, połykali rybę za rybą zakrapiając gęsto, gorliwie i dostatecznie. Ksiądz Fasolkowski zmartwił się, że Aronowicz flondry nie miał, a nawet o niej nie słyszał, ale to mu apetytu nie zepsuło. Zgoła zdawało się, że jeszcze za mało rozum Kunegundy, pani Broniewiczowej i organisty Bulikowskiego wymyślił. Bo organista był człowiek bywały, na kuchni się znał i wiedział, co doradzić. Jedli.

A gdy się nasycili, powstali i obstąpiwszy drzewko jasno świecące, zaśpiewali chórem:

W żłobie leży,
któż pobieży
kolendować małemu
Jezusowi
Chrystusowi
dziś nam narodzonemu...

Rzewność zdjęła wszystkich i wszyscy łzy mieli w źrenicach. Poczem radość napełniła serca, gdy kolendę z drzewka ksiądz Fasolkowski zdejmować począł.. On sam dostał od pani Broniewiczowej bronzową popielnicę z figurą cesarza Napoleona, aż z Wilna w sekrecie przez żydka handlarza znajomego pana Kiewlicza sprowadzoną. Organistę pani Broniewiczowa ślicznym szalem wełnianym na szyję obdarzyła. Wszystkie dary z choinki zdjęto, tylko pozostał na niej na tombakowym uwieszony łańcuszku zegarek dla Wartałowicza.

A gdy już wszystkie kolendy prześpiewano, ucichła biała jasna plebania w Pucimuszkach. Wszyscy zasiedli do halbecwelbe. Ksiądz Fasolkowski zaś usiadł w swoim alkierzu w fotelu i fajkę zapalił. Aliści niewięcej jak dwa razy pociągnął z cybucha, gdy głowa mu zwisła i oczy się zmrużyły.

Starka, jarzębiaczek i koniferynka, miód szlachecki i kasztelański, małaga pana Rymszy, wino własne i po nieboszczyku proboszczu Krowajtysie zmorzyły go. Wiedział, że nie śpi, ale czuł bezwład w członkach. Dym tylko wznosił się smugą błękitną pod niski sufit przy lampie oliwnej, pomiędzy kwiaty, fajki i święte obrazy. — Ksiądz Fasolkowski zamarzył się niesłychaną błogością. W pierwszej chwili zobaczył zielone łąki, nic, tylko zielone łąki. Ale nagle zdaleka począł posuwać się ku niemu dziwny obraz: wielka baba wielkanocna w komży posuwała się ku niemu po łące z twarzą spokojną, poważną i uroczystą. Za nią, jak kościelny za księdzem, sunął jajecznik z zieloną gałązką zatkniętą. Gdy znowu z drugiej strony smażone i pieczone liny, karasie, okonie i karpie powstawszy z półmisków w uroczystym pochodzie sunęły ku niemu. Zdaleka toczył się na krótkich ośmiu nóżkach, które się wraz z nim obracały, antałek miodu. I wielki liść palmowy z Ziemi Świętej, który wisiał nad łóżkiem księdza Fasolkowskiego, wędrował pochylając się na lewo i prawo, bardzo poważnie. Całe towarzystwo zbliżało się ku niemu. Wydało się nawet księdzu Fasolkowskiemu, że wszystkie ryby pootwierały gęby i rozpoczęły hymn:

Kiedy ranne wstają zorze —

Wtem wszystko znikło i pojawił się Michał Wartałowicz, w ułańskim mundurze, ale ciemny, jakiś cały, jak cień. Podniósł on powoli rękę do kaszkietu i salutował. Wyciągnął ku niemu ksiądz Fasolkowski ramiona, krzyknął: Michałku! — i obudził się. (C. d. n.)

rodami, prowadzącymi wojnę, byście ostatecznie kres położyli temu strasznemu mordowaniu, które już od roku hańbi Europę. Krew przelewana na lądzie i morzu to krew braterska, najpiękniejsze okolice Europy, tego ogrodu światowego, zasiane są zwłokami i ruinami. Tam, gdzie jeszcze do niedawna warsztaty i praca w polu usilnie stwarzała wartości owocodajne, rozbrzmiewają obecnie przeraźliwe działa, które nie respektują w swym szale niszczycielskim ani wiosek ani miast, lecz szerzą wszędzie zniszczenie i śmierć. Przed Bogiem i ludźmi ponosicie straszną odpowiedzialność za pokój i wojnę. Wysłuchajcie naszej prośby, słuchajcie ojcowskiego głosu namiestnika wiecznego i najwyższego Sędziego, gdyż Jemu będziecie musieli zdać rachunek zarówno z działalności publicznej, jak i za wasze czyny prywatne. Niezmierne bogactwa, któremi Bóg Stworzyciel obdarzył podlegle wam kraje, pozwalają wam z pewnością na dalsze jeszcze prowadzenie walki, ale za jaką to cenę? Na to niechaj odpowiedzą te tysiące młodych istnień ludzkich, które dzień po dniu milkną na polach walk, niechaj odpowiedzą ruiny tak mnóstwa miast i wsi, jakoteż pomniki, stworzone przez tylu przodków bogobojnych i genialnych. Czyż te gorzkie łzy, przelewane w cichych komnatach albo u stóp ołtarzy, nie powtarzają także, że cena codziennych walk jest wielką, jest za wielką? Niech nikt nie mówi, że niesłychany konflikt nie dał się zażegnać bez siły zbrojnej. Poniechajcie zamiaru wzajemnego niszczenia się, wspomnijcie, że narody nie umierają. Jeżeli narody są poniżane i prześladowane, wtenczas drżąc znoszą nałożone im jarzmo i przygotowują się do wyswobodzenia, przekazując z generacyi na generacyę smutny spadek nienawiści i chęć zemsty. Dlaczegoż więc nie ma się już obecnie objektywnie i sumiennie rozważyć praw i sprawiedliwych aspiracyj ludów? Dlaczegoż nie rozpocząć ochotnie bezpośrednio lub pośrednio wymiany zdań, aby wedle możności zadośćuczynić tym prawom i aspiracyom i w ten sposób dojść do położenia kresu tej strasznej walce, jak to w podobnych okolicznościach poprzednich już się działo?

Błogosławiony niechaj będzie ten, który pierwszy podniesie różdżkę oliwną i poda nieprzyjacielowi prawicę, proponując rozumne warunki pokojowe. Równowaga świata, owocny i pewny pokój narodów, zasadza się o wiele więcej na wzajemnej przychylności i poszanowaniu prawa, oraz na godności drugiego, jak na ilości uzbrojonych i na strasznych twierdzach. Oto okrzyk pokojowy, który w tym smutnym dniu o wiele silniej się rozlega z duszy naszej. Zapraszam wszystkich na świecie przyjaciół pokoju, aby podali nam rękę, celem przyspieszenia końca wojny, która obecnie już od roku przemienia Europę w wielkie pole bitwy. Oby Jezus miłosierny za pośrednictwem Swej bolesnej Matki zesłał ostatecznie po tak strasznej burzy łagodny i promienisty poranek pokoju, odbicie Jego Boskiego oblicza. Oby niebawem rozległy się hymny dziękczynne do Dawcy wszelkich dóbr za dokonanie pojednania państw, oby ludy, zbratane w miłości, powróciły do pokojowej konkurencyi na polu nauk, sztuki i przemysłu. A gdy znowu prawa zostaną przywrócone, niechaj się zdecydują na przyszłość nie oddawać rozwiązania swych sporów ostrzu miecza, lecz spokojnemu i umiarkowanemu zbadaniu słuszności i sprawiedliwości. To będzie najpiękniejsza, najsławniejsza zdobycz.

W pełnem miłości przekonaniu, że świat wnet cieszyć się będzie z drzewa pokojowego, które niesie tak pożądane owoce, udzielamy błogosławieństwa tym wszystkim, którzy tworzą powierzoną naszej pieczy mistyczną trzodę i prosimy też Pana, aby węzłami czynów pełnej miłości połączył z nami także tych, którzy nie należą do Kościoła rzymskiego.

Rzym z Watykanu, dnia 28 lipca 1915.

Podpisany: **Benedykt XV.**

Naprężenie między Włochami a Turcyą.

Mnożą się oznaki, że Włochy nie mogąc nic wskórać przeciw Austryi, szukają zaczepki z Turcyą. Główną sposobność do tego da im zapewne powstanie w Libii, które, jak już z telegramów wiadomo, odniosło ogromny sukces. — Powstańcy wyparli Włochów aż do brzegu i zadali im wielką klęskę. Podobno zginęło w tej walce około 6.000 Włochów, a powstańcy zdobyli 45 armat i wiele materyału wojennego. — Zdobycz po części użyli powstańcy dla siebie, po części sprzedawali ją publicznie w Adis Abeba w Abisynii, pomimo protestu tamtejszego konsula włoskiego.

Te niepowodzenia w Libii przypisują Włosi Turcyi, która podobno popiera powstańców trypolitańskich, posyłając im materyał wojenny i oficerów. Prasa włoska przygotowuje już opinię swego kraju do wypowiedzenia wojny Turcyi. „Corriere della Sera" w artykule p. t. „Turcya łamie traktat lozański" stwierdza, że tak anormalny stosunek między Włochami a Turcyą nie da się nadal utrzymać. Włochy zaniechały wypowiedzenia Turcyi wojny w maju, ale Porta nie poznała się na tej uprzejmości. Pokój lozański zobowiązywał Turcyę do wycofania wszystkich swoich oficerów z Libii. Czy włoska administracya polityczna, względnie wojskowa ponosi jaką winę w powstaniu Libijczyków, nie czas teraz tego dochodzić.

Pewnem jest, że Turcya podsyca powstanie. Z początkiem maja wprawdzie turecki ambasador w Rzymie oświadczył, że niema w Libii oficerów tureckich; mimo to faktem jest, że Enver pasza już w marcu posłał swego brata Nuri beja na greckim okręcie do Cyrenajki. Od tego czasu wciąż przybywali na greckich okrętach tureccy oficerowie, przywozili pieniądze i amunicyę. W maju obóz powstańców w Kasr bu Adi roił się od oficerów arabsko-tureckich. Do Solum, gdzie znajduje się obóz Sidi Achmeda, brata wielkiego szeika szczepu Semussich, przybyło w maju również trzech oficerów tureckich z karabinami, amunicyą i mundurami. W czerwcu jeden z włoskich okrętów na wodach koło Marsy pojmał wśród powstańców także byłego tureckiego oficera. Wogóle w obozie Semussich ma się znajdować czterdziestu oficerów i 74 podoficerów tureckich. Nuri bej dowodzi obozem w Am Seat. Pieniędzy jest podostatkiem, aby Trypolitanię i Cyrenajkę na kilka lat zaopatrzyć. W ten sposób — konkluduje „Corriere della Sera" — Turcya złamała traktat lozański i musi za to ponieść odpowiedzialność.

Ten głos jest bardzo wymowny. Ponadto „Idea Nazionale" i inne pisma podnoszą hałas z powodu wydalania Włochów z Małej Azyi. — Przypominają też sobie pisma włoskie wypadek, który się stał już miesiąc temu: Turcya zarekwirowała parowiec włoski »Mondello«, nie zapłaciła zań właścicielowi i wywiesiła na nim flagę włoską. Ten wypadek rozmazują teraz pisma włoskie, jako ciężką obrazę powagi państwa.

Nasuwa się przypuszczenie, że Włochy, zawiódłszy się na próbie pożyczki wewnętrznej, potrzebują dalej pieniędzy i oczywiście zwracają się z tem do Anglii. Anglia jednak w zamian domaga się od Włoch rzeczywistej pomocy wojennej. Długie walki Włoch na granicy austryackiej nie zdołały dotychczas zaważyć na szali wojny europejskiej, odciągnęły tylko część wojsk austryackich, ale żadnych sukcesów ani moralnych, ani strategicznych nie miały. Wobec tego różne pisma francuskie i angielskie domagają się od Włoch tego, czego się po nich spodziewano już z samego początku wojny: wystąpienia na innych frontach wojny. Także włoskie pisma zaczynają już o tem przebąkiwać, chociaż się trochę wstydzą, — bądź co bądź bowiem wojna nad granicą austryacką była wojną czysto włoską, mającą jaki taki charakter narodowy, podczas gdy we Francyi, lub w Dardanelach Włosi mogą być tylko pomocnikami w wojnie czysto francuskiej, lub angielskiej. Zatarg z Turcyą pomoże jakoś Włochom upiększyć tę degradacyę.

W związku z tym zatargiem odbyły się narady sprzymierzeńców w Calais, generał Porro jeździł to do Francyi, to do Rzymu, Salandra zajrzał do głównej kwatery włoskiej, a w Palazzo Braschi odbywają się wciąż narady ministeryalne. Wojna Włoch z Turcyą jest poniekąd już przygotowana przez to, że Włochy obsadziły były wyspy na morzu Egejskiem i umieściły tam znaczne masy wojsk. Kwestyą jest tylko, czy Włochy wezmą udział w piekielnych zapasach dardanelskich, czy też będą wolały uderzyć na Turcyę w jakim innym punkcie. Jedno z pism neutralnych pisze w tej materyi: „Gdyby Włochy dla pieniędzy angielskich posłały swoje wojska do rzeźni w Dardanelach, byłoby czemś tak haniebnem, jak znany fakt historyczny, że w wieku XVIII mali książęta niemieccy sprzedawali swoich poddanych angielskiemu zarządowi wojskowemu".

„Gazetta dell Popolo", wychodząca w Turynie, donosi wprawdzie z Rzymu, że turecki ambasador Nabi bej uznał słuszność niektórych zażaleń włoskich. Mimo to — pisze ten dziennik — zadowalającego zażegnania zatargu nie można oczekiwać, ponieważ Turcya działa według wskazówek mocarstw centralnych.

W stulecie kongresu wiedeńskiego.

II.

Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego, datowana 27 listopada 1815 roku, a podpisana przez cara Aleksandra I. i rząd tymczasowy Królestwa z Adamem ks. Czartoryskim na czele, składała się z 165 artykułów, które myślą przewodnią odpowiadały niewątpliwie intencyom kongresu wiedeńskiego.

Zasada konstytucyjna była w ustawie podniesiona szeroko i bardzo liberalnie, ale metodą machiawelizmu polityki rosyjskiej, poczyniono wszelkie furtki, któremiby w danej chwili wkroczyć mógł samowładny imperyalizm rosyjski i obalić liberalne postanowienia Konstytucyi. Dopóki żył car Aleksander, ambicya jego, jako twórcy tej konstytucyi, i pamięć o solennem zobowiązaniu dotrzymania jej nie pozwalały mu na cofnięcie ustawy.

Rozpatrzenie konstytucyi Królestwa i dla dzisiejszych stosunków nie będzie bez znaczenia.

Tytuł pierwszy mówi o stosunkach politycznych Królestwa i normuje jego stosunek do cesarstwa w słowach: Królestwo Polskie jest na zawsze połączone z cesarstwem rosyjskiem. Korona Królestwa jest dziedziczną w osobie cesarza rosyjskiego i jego potomków, dziedziców i następców, podług porządku następstwa, ustanowionego dla tronu cesarsko-rosyjskiego. Król w przypadku swojej nieobecności mianuje namiestnika, który powinien mieszkać w Królestwie. Namiestnikiem może być książę z domu ces. rosyjskiego, a w innym wypadku tylko Polak rodowity lub naturalizowany.

Stosunki polityki zagranicznej cesarstwa rosyjskiego będą wspólnemi także dla Królestwa Polskiego. Wszelako Królestwo mieć będzie własne wojsko z własną komendą i własnymi dowódcami. Wojsko polskie nie ma być nigdy użyte za granicami Europy.

W tytule drugim są t. zw. „zaręczenia ogólne".

Tu czytamy na wstępie: Religia rzymsko-katolicka, wyznawana przez największą część mieszkańców Królestwa Polskiego, będzie przedmiotem „szczególniejszej" opieki rządu, nie uwłaczając przez to wolności innych wyznań.

W senacie Królestwa Polskiego zasiadać będzie tyle biskupów obrządu rzymsko-katolickiego, ile prawo oznaczy. Zasiadać będzie oprócz tego biskup grecko-unicki.

Wolność druku jest zaręczona.

Nikt karanym być nie może, tylko na mocy trwającego prawa i wyroku właściwego sądu.

Wszelka własność jakiegokolwiek tytułu i rodzaju jest świętą i nietykalną. Żadna władza nie ma prawa jej naruszyć pod jakimbądź pozorem. (Art. 26).

Wszystkie czynności publiczne administracyjne, sądowe i wojskowe bez żadnego wyłączenia, odbywać się będą w języku polskim, a urzędy publiczne cywilne i wojskowe będą mogły być sprawowane tylko przez Polaków. (Art. 28 i 29).

Naród polski mieć będzie wiecznemi czasy reprezentacyę narodową w Sejmie, złożonym z króla i dwóch izb, z których pierwsza składać się będzie z senatu, druga z posłów i deputowanych gmin. (Art. 31).

Tytuł trzeci omawia atrybucye króla:

Rząd jest w osobie króla, który sprawuje władzę wykonawczą w całej rozciągłości. Kierunek siły zbrojnej w pokoju i wojnie, jako też mianowanie dowódców i oficerów, należy do króla.

Król mianuje senatorów, ministrów, arcybiskupów i biskupów; król ma prawo łaski.

Wszyscy królowie polscy powinni się koronować, jako królowie polscy w stolicy i wykonać przysięgę na konstytucyę. (Art. 45).

Rada stanu, pod prezydencyą króla lub jego namiestnika, składa się z ministrów, radców stanu, referendarzy. W nieobecności króla namiestnik i rada stanu zarządzają w jego imieniu sprawami publicznemi Królestwa. (Art. 64).

Wykonanie praw powierzone będzie różnym wydziałom rządowym, a mianowicie: 1. Komisyi wyznań i oświecenia publicznego; 2. Komisyi sprawiedliwości, wybranej z pomiędzy członków trybunału najwyższego; 3. Komisyi spraw wewnętrznych i policyi; 4. Komisyi wojny; 5. Komisyi przychodów i skarbu.

Każda z tych komisyj zostawać będzie pod prezydencyą i kierunkiem ministra.

Ustanowionym będzie także minister sekretarz stanu, który ciągle przy boku królewskim ma przemieszkiwać. (Art. 77).

Ministrowie, naczelnicy wydziałów, tudzież członkowie komisyj rządowych odpowiadają i podległymi są sądom sejmowym za każde naruszenie ustawy konstytucyjnej praw i postanowień królewskich, któregoby się dopuścili.

W tytule czwartym są ustalone zasady reprezentacyi narodowej.

Składa ją król oraz dwie izby sejmowe, posiadające władzę prawodawczą.

Sejm zwyczajny zgromadza się co dwa lata w Warszawie w czasie, przez króla wyznaczonym. Obrady trwać mają dni 30. Król może sejm przedłużyć, odroczyć, lub rozwiązać. (Art. 87).

Członek sejmu nie może przez czas jego trwania być przytrzymanym, ani kryminalnie sądzonym, chyba za zezwoleniem izby.

Sejm naradza się nad wszystkimi projektami do praw cywilnych, kryminalnych, lub administracyjnych, nad powiększeniem lub zmniejszeniem podatków, nad układaniem budżetu dochodów i rozchodów, nad zaciąganiem do wojska.

Budżet ustaje po upływie lat czterech, gdyby w tym przeciągu czasu sejm zwołanym nie był.

Projekt ustawy, przez obydwie izby przyjęty, jest podanym do sankcyi królewskiej, a o ile król swej sankcyi odmówi, projekt upada.

Senat składa się z książąt krwi cesarsko-królewskiej, z biskupów, wojewodów i kasztelanów. (Art. 108).

Liczba senatorów nie może przenosić połowy liczby posłów i deputowanych.

Senatorów mianuje król. Urzędy ich są dożywotne. Aby być podanym za kandydata na senatora, wojewodę, lub kasztelana, trzeba mieć przynajmniej 35 lat skończonych i opłacać 2.000 złotych rocznego podatku.

Izba poselska składa się z 77 posłów, wybranych na sejmikach, czyli zgromadzeniach szlachty, licząc po jednym pośle z każdego powiatu, i z 51 deputowanych od gmin.

Prezyduje izbie marszałek, wybrany z jej grona, a mianowany przez króla. (Art. 118).

Członkowie izby poselskiej zostaną w urzędowaniu lat 6, a odnawiają się w trzeciej części co dwa lata. Los oznaczy członków, wychodzących w tych dwóch epokach. Aby być obranym na członka izby poselskiej, trzeba mieć lat 30 skończonych, być w używaniu praw obywatelskich i opłacać podatku najmniej złp. 100.

Osobnymi artykułami unormowano dalej organizacyę i zakres działania sejmików szlacheckich i zgromadzeń gminnych.

Tytuł **p i ą t y** normuje sprawy sądownictwa, tytuł **s z ó s t y** omawia sprawy wojska, tytuł siódmy wreszcie urządzenia ogólne, dotyczące wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej.

Dopełnieniem poniekąd dzieła konstytucyi były wydane równocześnie przez rządy Prus i Austryi przepisy gwarancyjne, objęte wspomnianymi wyżej traktatami, uznającymi uchwały kongresu odnośnie do Polski. W postanowieniach tych przyznano Polakom wszystkich dzielnic prawo swobodnego przejazdu z jednego państwa do drugiego bez paszportów i jakichkolwiek ograniczeń. Również pozwolono „w przyszłości i na zawsze" pomiędzy wszystkiemi prowincyami polskiemi na nieograniczoną cyrkulacyę wytworów i produktów ziemnych, oraz przemysłu tych prowincyj.

Bezimienny niemiecki autor dziełka »Rezultaty Kongresu wiedeńskiego« z r. 1816 dodał do ostatnich artykułów następującą uwagę: »Narodowość i wszystkie drogie pamiątki, które Polakom ich ojczyznę przypominają, mają im przez to żywo stać w pamięci i ku temu naród ten ma pozostać w żywym związku celnym, kiedy nieprzezwyciężone przeszkody ich zupełnemu połączeniu w jedną polityczną całość na przeszkodzie stanęły".

Kiedy dziś czytamy te słowa, bolesny uśmiech ciśnie nam się na usta. I cóż z tych papierowych obietnic utrzymało się w rzeczywistości? Jak gorzka ironia wyzierają z traktatów tych podpisy monarchów i umieszczone w nagłówku powołanie się na „imię św. Trójcy".

Przykładów większej hipokryzyi i lekceważenia zagwarantowanych traktatami zobowiązań, historya w istocie nie wiele przytoczyć może.

To też ze wskazań przeszłości czerpać winien naród polski naukę na przyszłość, aby w podobnych okolicznościach czujniej i pilniej stać na straży gwarantowanych sobie, a z takim trudem i kosztem tak wielkich ofiar zdobytych praw.

Twórcą Konstytucyi Królestwa Polskiego był książę Adam Czartoryski, naówczas przyjaciel cara Aleksandra i jego doradca i powiernik. Mimo tego jego stanowiska, czujnym zausznikom dworu udało się skłonić cara do poczynienia w projekcie konstytucyi zmian na niekorzyść Polaków. Przedewszystkiem odwiedziono Aleksandra od zamiaru dotrzymania przyrzeczeń, danych podczas pierwszego pokoju paryskiego i kongresu wiedeńskiego, mocą których zobowiązywał się przywrócić Polskę w połączeniu z Wołyniem i Podolem. Nie dość na tem, poszedł on w ograniczeniu swych zobowiązań dalej i wyeliminował z artykułów konstytucyi zasadę niezależności Królestwa. Zostało ono, jak dawniej zabrane części Polski, prowincyą rosyjską z namiestnikiem na czele.

Historya przekazała nam dokumenty, jak w praktyce zasady konstytucyjne w Polsce były przeprowadzane. Senat i sejm zebrały się pierwszy raz w roku 1818, drugi raz w roku 1820, a trzeci i ostatni raz w roku 1825 na obrady. — Potem zostały oba ciała ustawodawcze rozpuszczone i już więcej ich nie zwołano. Jak wyglądała władza namiestnika Zajączka wobec despotycznej władzy w. ks. Konstantego, wiemy aż nadto dobrze. Cóż dziwnego, że doprowadzony do ostateczności tem wiarołomstwem i tyranią naród, począł się burzyć, spiskować i coraz głośniej podnosić głos protestu, aż w końcu pochwycił za broń i w otwartej walce zapragnął dochodzić swych praw podeptanych.

Powstanie 1830 i 1831 roku było naturalnym odruchem protestu zawiedzionego w swych nadziejach narodu, a Rosyi posłużyło jako pretekst do zniesienia papierowej konstytucyi i jawnego już wcielenia Królestwa, jako prowincyi podbitej, do imperyum rosyjskiego. Odtąd miała Polska pod rządem rosyjskim przejść całą Gehennę męczeństwa, której ostatniemi ogniwami było powstanie 1863 roku i eksterminacyjna polityka Aleksandra III. Echem jej była polska robotnicza rewolucya z roku 1905.

Historya jest mistrzynią życia i wielką nauczycielką. W chwili, gdy wulkan europejski zmienia kartę polityczną państw i narodów, gdy pod hasłem wolności ludów toczy się największy bój narodów, aktualnym jest rzut oka na tę wielką przebrzmiałą kartę historyi z przed lat 100, w której Polsce świtały, podobnie, jak dzisiaj, nadzieje świetlanej przyszłości. Miraż wolnej konstytucyjnej Polski prysnął, jak sen, wobec egoizmu politycznego silnych mocarzy, ale potężny duch wolnego narodu dziś z większą, niż kiedykolwiek mocą, wierzy w urzeczywistnienie swoich ideałów i dąży do ich zrealizowania.

W. Pr.

Pogrzeb ś. p. Maćkowskiego.

Krakowski świat dziennikarski i literacki obchodził wczoraj żałobną uroczystość, odprowadzając zwłoki ś. p. Jana Karola **M a ć k o w s k i e g o**, współredaktora „Czasu", na miejsce wiecznego spoczynku. Wśród głębokiej powagi i rzewnego nastroju ruszył kondukt z kaplicy cmentarnej; trumnę, obrzuconą kwiatami i wieńcami, otoczyło grono kolegów i przyjaciół zmarłego; z rodziny najbliższej odprowadziła ojca do mogiły jedyna córka, syn bowiem, porucznik Legionów, walczy gdzieś daleko na polu chwały.

U mogiły, po odśpiewaniu żałobnych modłów, pożegnał pierwszy zmarłego poseł dr Władysław Leopold **J a w o r s k i** imieniem redakcyi „Czasu", w której ś. p. zmarły spędził ostatnie lata swego pracowitego żywota. Mówca podniósł cnoty i zalety zmarłego, jego niezłomną i niezmordowaną służbę idei narodowej, zdolności i wykształcenie publicystyczne, pracowitość i prawość osobistą.

Jako ziomek-Wielkopolanin, redaktor Fr. Sal. **K r y s i a k**, rzucił na trumnę garść wspomnień z czasów młodości. Przypomniał wspólne prace i dążenia, prace i służbę dla ideałów narodowych i społecznych, rozpoczętą przez ś. p. Maćkowskiego w prastarej Piastów dzielnicy, zanim okoliczności zmusiły go do przeniesienia się na ziemię krakowską, gdzie pracę tę i służbę kontynuował do ostatnich chwil życia.

Imieniem najbliższych przyjaciół ś. p. Maćkowskiego przemówił redaktor Edmund **Z e c h e n t e r**, podnosząc nietylko cnoty obywatelskie zmarłego, lecz także osobiste i rodzinne, jego podniosłe i właściwe wychowanie dzieci na dobrych synów ojczyzny, które już dziś wydało najpiękniejsze owoce.

Ostatni zabrał głos redaktor „Czasu", Konrad **R a k o w s k i**, i rzewnym wierszem rzucił kwiaty smutku i żalu na trumnę przyjaciela i kolegi.

Po pokropieniu zwłok i odmówieniu przez obecnych wraz z kapłanem modlitwy za duszę zmarłego, posypały się na trumnę grudki ojczystej ziemi, a przez zebranych przeleciał szloch i łkanie.

Jednemu z dobrych swoich synów ziemia polska dała przytułek ostatni...

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano **k o n i e c z n i e** także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.".

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

Wezwanie zwolnionych pospolitaków. Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że c. k. ministerstwo obrony krajowej pismem z dnia 17-go lipca 1915 l. 18073/I. zawiadomiło, iż wszystkie zwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu na czas nieograniczony osób, które uzyskały takie zwolnienie z tytułu pełnienia służby w banku, instytucyi kredytowej lub t. p., tracą swą moc z dn. 1 sierpnia 1915. Osoby, które ponownie takiego zwolnienia na czas nie uzyskają, mają się bezwarunkowo w dniu 1 sierpnia 1915 zgłosić do szeregów, do których przy przeglądzie zostali przydzieleni.

Konkurs na stypendyum. Senat Akademicki rozpisał obecnie konkurs na stypendyum z fundacyi Dziewulskiego na rok szkolny 1915/16 z terminem do wnoszenia podań do końca sierpnia b. r. O stypendyum mogą ubiegać się słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszeństwo mają jednak słuchacze studyum rolniczego. Podania należycie udokumentowane wnosić należy w oznaczonym wyżej terminie do Senatu Akademickiego.

Festyn ogrodowy w parku Jordana na dochód schronisk sekcyi Samarytanina opieki nad legionistami odbędzie się, o ile pozwoli na to pogoda, w tę niedzielę, dnia 1 sierpnia. Na program składają się, prócz występów chóru Tow. Operowego, który pod kierunkiem prof. Wallek-Walewskiego wykona 14 polskich pieśni żołnierskich, obfita loterya fantowa, na którą c. k. namiestnictwo udzieliło pozwolenie, poczta, oraz loterya dla dzieci. Przygrywać będzie na swojską nutę orkiestra p. Nikla.

Spodziewać się należy, że o ile deszcz znowu nie stanie na przeszkodzie, piękny park Jordana zaroi się tłumami publiczności, zwłaszcza, że już sam cel zabawy stanowić powinien dla każdego dostateczną zachętę.

Wstęp dla dorosłych 40 hal., dla dzieci niżej lat 14 — 10 hal.

Sanatoryum dla b. legionistów. Naczelny komitet opieki nad byłymi legionistami i t. d. w Wiedniu otwiera z początkiem sierpnia w Zakopanem sanatoryum dla 40 superarbitrowanych legionistów, zagrożonych chorobą piersiową i potrzebuje w tym celu pościeli na 40 łóżek, oraz innych sprzętów do urządzenia domowego, a przedewszystkiem kuchennego. Łaskawi ofiarodawcy odnośnych przedmiotów raczą nadsyłać je pod adresem: Intendantura Legionów polskich, ul. Gołębia 20, w Krakowie, w godzinach od 4—6 po poł. prócz świąt.

Dyzenterya. Od dłuższego już czasu nie mija ani dzień w Krakowie, bez kilku wypadków czerwonki. W różnych dzielnicach miasta zapadają na nią dorośli i dzieci zarówno.

Przypominamy więc publiczności konieczność stosowania się do przepisów hygienicznych, ogłoszonych niedawno przez fizykat miejski. Zwracamy też jednocześnie uwagę, że wysoce niewłaściwem jest używanie do przewozu do szpitala osób zasłabłych na dyzenteryę, czy na jakąkolwiek chorobę zakaźną, ekwipaży prywatnych, a tembardziej dorożek. Zwłaszcza, że istnieje obecnie wyraźny zakaz policyjny dla dorożkarzy przewozu chorych do szpitala, jeżeli nie znają choroby i żołnierze policyjni obowiązani są tego przestrzegać; w razie stwierdzenia takiego wypadku dorożkarz płaci grzywnę, a dorożka jego idzie do dezynfekcyi, t. j. staje się na dłuższy czas niezdatną do użytku i właściciel jej traci zarobek.

Do przewozu zakaźnych chorych mogą być jedynie używane wozy pogotowia ratunkowego. Wprawdzie przy obecnym stanie uposażenia pogotowia nieraz zdarzają się przy tem trudności i opóźnienia, gdy z dwóch wozów pogotowia jeden tylko, dla zakaźnych przeznaczony, jest właśnie w użyciu, a chorych jest kilku. Ale należy mieć nadzieję, że wojskowość, często używająca interwencyi pogotowia ze skutkiem i pożytkiem, przydzieli mu do użytku przynajmniej jeden samochód. Tymczasem zaś ofiarność publiczności (pogotowie bowiem nie jest instytucyą gminną lub rządową, lecz stowarzyszeniem samopomocy) pozwoli pogotowiu krakowskiemu, tak pożytecznemu, na sprawienie sobie własnego, jeszcze jednego wozu samochodowego; a może przyczyni się do tego w pewnej mierze jakaś subwencya rządowa lub gminna.

Pożar i wybuch. Wczoraj o godz. 8 wieczorem wybuchnął pożar na Piaskach—Dąbiu w budynku obok składu benzyny. Mieszczące się w tym budynku koszary strażaków, zaliczonych do pospolitego ruszenia, doprowadzano do porządku. Po uprzątnięciu zapragniono go zdezynfekować i oczyścić z owadów, a w tym celu zapalono siarkę, przy zalaniu jednocześnie otworów naftą. Z tego powstał pożar, w budynku drewnianym zapaliła się ściana, a od ognia nastąpił wybuch pewnej ilości benzyny. Na ratunek pospieszyły ze strażnicy dwa plutony straży pożarnej; przy pożarze i przy akcyi ratunkowej dwaj ludzie zostali lżej, dwaj strażacy ciężko poparzeni. Opatrzono wszystkich na stacyi pogotowia w ciągu kilkunastu minut.

Broszura nauczycielska. Komunikują nam: Ze względu na utrudnioną jeszcze komunikacyę pocztową ze Lwowem, administracya broszury, wydanej przez komitet nauczycielski w Mor. Ostrawie, p. t. »Praca zawodowa i obywatelska polskiego nauczycielstwa po powrocie do kraju«, pozostaje nadal w Mor. Ostrawie. Wysyłanie zamówień należy zwracać do Mor. Ostrawy na ręce W. Sierakowskiego, kierownika szkoły polskiej. Należytość za broszurę i porto w kwocie 60 h najlepiej przesyłać w markach pocztowych. W interesie rychłego zaznajomienia się z tą tak bardzo aktualną dla nauczycielstwa broszurą uprasza się nie zwlekać z zamówieniem, zwłaszcza, że nakład jest już na wyczerpaniu.

Jordanów, 26 lipca. (Akcya Ligi kobiet). Tutejsza Liga kobiet zaznacza ciągle swoją ożywioną działalność. W dniu 26 czerwca urządzono w miasteczku naszem dzień kwiatka. Dzięki gorliwym zabiegom pań udało się zebrać około 100 K, a pieniądze te przeznaczono na bieliznę dla Legionów.

W dniu 18 lipca urządzono „Wieczór Ligi Pań". Na program złożyły się: deklamacya p. Nuny K., która z uczuciem oddała wiersz Or-Ota pod tytułem: „Stach" i „Bajkę o Kasi i królewiczu" Konopnickiej. Część muzyczną objęła p. Kazimiera K., odtwarzając ze zrozumieniem „Śmierć Azy" Griega, oraz „Preludyum Des-Dur" Chopina. Na zakończenie odegrano z powodzeniem akwarelę sceniczną Zapolskiej p. t. „Dziewiczy wieczór". Całość, doskonale odegrana, tworzyła bardzo sympatyczny i miły obrazek, o czem świadczyły rzęsiste oklaski ze strony publiczności. — Czysty dochód 130 koron został przeznaczony na cele Legionów.

Z żałobnej karty Legionów. Z Żywca donoszą: Grono strzelców urządza w dn. 2 sierpnia b. r. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Leonarda **R y b a r s k i e g o**, porucznika I brygady Legionów II pułku, komendanta żywieckiego Strzelca, który zginął śmiercią bohaterską, śmiertelnie raniony kulą w prawą skroń przy ataku na pozycye rosyjskie. Zmarły był jednym z założycieli związków strzeleckich w powiecie żywieckm. Cześć pamięci polskiego żołnierza.

Z Niemirowa piszą nam: Miasteczko nasze znajduje się w opłakanym stanie: budynki w gruzach, ludność, pozbawiona dachu, kryje się w piwnicach i jamach. Wskutek niedostatecznego dowozu dotkliwie daje się odczuwać brak cukru i artykułów żywności. Ludność trapią nadto zaraźliwe choroby, tem dotkliwsze, że w miasteczku niema lekarza ni apteki. Natychmiastowa pomoc ze strony władz jest nieodzowna.

Legioniści polscy w niewoli. „Gazeta Wieczorna" z 25 b. m. donosi: Podaje się do wiadomości interesowanych rodzin, że następujący legioniści polscy, wzięci do niewoli rosyjskiej pod Nadwórną, znajdują się obecnie w niewoli, **S a m a r s k a j a g u b e r n i a**, **m i e j s c o w o ś ć D o b r i n o**, **p o w i a t B u g u ł m i ń s k i**: Jan Turkiewicz, podoficer z Zakopanego; Jan Schrantz, syn właściciela dóbr koło Grębowa; Jan Nieć, rolnik; Franciszek Kłatka, uczeń 8 klasy gimn. z Krosna; Stanisław Płaza, pomocnik kancelaryjny z Radomyśla; Andrzej Gabin, góral z Cichego obok Zakopanego; Alojzy Wilk, rolnik z Chomranic koło Nowego Sącza; Stanisław Chmielowiec, robotnik z Ja-

dnika koło Kolbuszowej; Majdak Jan z Radowca koło Wadowic; Legierski Andrzej, blacharz z Jabłonkowa na Śląsku; Jan Lasak, kaflarz z Zakopanego; Włodek Feliks, jubiler z Krakowa; Kislinger Natan, piekarz z Bielska i Majewski Jan, nauczyciel ludowy. — Pewnych szczegółów o nich udzielać może Biuro N. K. N., Delegacya Lwów, które otrzymało wiadomość od panny Z. S., dzielnej opiekunki i żywicielki tych jeńców w czasie ich lwowskiej niewoli.

Kronika lwowska.

Epidemie we Lwoie. Na ostatniem posiedzeniu komisyi sanitarnej stwierdzono urzędownie, że w ostatnich kilku dniach nie zwiększa się dzienna liczba zachorowań na cholerę. Przybywa codziennie po 23 do 31 nowych chorych, przeważnie z gmin okolicznych. W samym Lwowie przybyło zachorowań: w dniu 23 lipca 13, z domów 6; w dniu 24 lipca 14, z domów 13; w dniu 25 lipca 17, z domów 12; w dniu 26 lipca z domów 11.

W szpitalu miejskim cholerycznym jest 210 chorych. Umiera 40 do 50 procent. Najwięcej zachorowań pokazuje się w sąsiedztwie Zamarstynowa, skąd też najliczniej chorych przywożą.

W powiecie lwowskim najwięcej dotknięte epidemią cholery są Laszki, a w ostatnich dniach i Barszczowice.

Na dworcu kolejowym będzie ustanowiona inspekcya lekarska przejezdnych.

Ospy przybyło w ostatnim tygodniu 58 nowych wypadków, w tem 20 obcych.

Tyfusu brzusznego w ostatnim tygodniu zgłoszono 37 wypadków, w czem 12 obcych.

Na dyzenteryę zachorowało w ubiegłym tygodniu 89 osób, w tem 28 obcych.

W szpitalu leczy się obecnie 90 chorych na dyzenteryę, a 50 chorych po domach.

Epidemia jest łagodna, śmiertelność mała.

W pawilonach zakaźnych, mających miejsce na 120 chorych, przebywa obecnie już 236 chorych.

O aprowizacyę miasta Lwowa. W obecności stukilkudziesięciu kupców i przemysłowców odbyły się w Izbie handlowej i przemysłowej obrady w sprawie aprowizacyi m. Lwowa. Przewodniczył zastępca prezesa Izby handlowej, p. Winiarz, który przedstawił starszego intendanta, p. Wiszeka, i starostę, p. Strańskiego, przewodniczącego komitetu aprowizacyjnego. Zebranym rozdano formularz zamówienia na sprowadzenie towarów, zawierający następujące rubryki: adres kupującego, adres sprzedającego, stacyę sprzedawczą, gatunek towaru, ilość towaru, termin załadowania i gwarancyę wykupu.

Teatr miejski wystawił w dniu 27 b. m. z powodzeniem »Don Juana« Rittnera. Główną rolę grał p. Fritsche, który przed kilku dniami powrócił z Krakowa. W sztuce grali nadto pp. Siemaszkowa, Zielińska i Dobrzańska, oraz p. Hierowski.

Od czwartku wchodzi na repertoar po dłuższej przerwie »Czar walca« z pp. Miłowską, Rogińską, Kuligowskim, Lawińskim, Podhorskim w głównych rolach.

Z zapowiedzianej na piątek premiery głośnej sztuki W. Meyera p. t. „Stary Heidelberg" („Alt Heidelberg") odbywają się próby pod reżyseryą p. Nowackiego, który w sztuce tej gra główną rolę.

Ze świata.

Szlachetny zapis na cele ofiar wojny. Z Budapesztu donoszą: Pensyonowany wicežupan Juliusz Kovacs przekazał cały swój majątek 300.000 koron dla mieszkańców Zborowa. Hojny ofiarodawca zaznaczył w zapisie, że obowiązkiem jest społeczeństwa starać się zmniejszyć klęski i cierpienia nieszczęsnych ofiar najazdu rosyjskiego. Zaznaczył także, że w przyszłości zamierza żyć tylko ze swej skromnej emerytury.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wygląda dobrze i jest dobrej myśli. „Berl. Tageblatt" pisze: Deputacya, która z polecenia moskiewskiej rady miasta udała się do głównej kwatery rosyjskiej do w. ks. Mikołajewicza, która mu wiozła podarki, już wróciła do domu. Moskiewscy ojcowie miasta opowiadają dziennikarzom z zachwytem o serdecznem i miłem przyjęciu, zgotowanem im przez w. księcia. Życie w głównej kwaterze pozbawione jest wszelkiej ceremonialności i wszelkiego komfortu i ograniczone do potrzeb najistotniejszych. Wielki książę żyje prawie, jak mnich. Zaraz pierwszem pytaniem, które przedłożył deputacyi, było: „Czy wam opowiadali także, że jestem śmiertelnie chory"? Gdy deputacya pytanie to z ubolewaniem głębokiem powtórzyła, wyprostował się wielki książę w swej imponującej długości i zawołał: „To przecież zbyt dziecinne wymysły. Proszę, popatrzcie na mnie. Czyż tak wyglądam, jakbym miał za kilka dni umrzeć"? — W dalszym toku rozmowy wielki książę wyraził kilkakrotnie niewzruszoną nadzieję w ostateczne zwycięstwo armii.

Największa na świecie nagroda literacka. Akademia umiejętności w Petersburgu ogłasza, że w najbliższym czasie rozpocznie prace przygotowawcze do przyznania nagrody, legowanej przez hr. Arkaczejewa, a wyznaczonej za najlepszą pracę historyczną o carze Aleksandrze I. — Będzie to najwyższa nagroda, jaką kiedykolwiek przyznano, gdyż w chwili przyznania, t. j. w roku 1925, wynosić będzie 1,918.960 rubli.

Fundator tej milionowej nagrody, generał hr. Arkaczejew, głośny ulubieniec i faworyt cara Aleksandra I, zmarł 2 kwietnia 1833, pozostawiając w testamencie następujące rozporządzenie:

»Błogosławiąc nadzwyczajne czyny i dobroć mego ukochanego nad wszystko cesarza Aleksandra Pawłowicza, składam w Banku państwowym sumę 50.000 rubli, żądając, by przez lat sto po śmierci Aleksandra I suma ta i narosłe procenta pozostały nietknięte i aby dopiero w roku 1925 przyznano ją całą jako nagrodę autorowi najlepszej i najzupełniejszej pracy, opisującej historyę panowania tego monarchy.« Nagrodzony autor otrzyma trzy czwarte całej sumy, reszta zaś użyta będzie na koszta wydania dzieła i tłomaczenia go na język niemiecki i francuski.

Radyum w Heidelbergu. Z Heidelberga donoszą, że przy wierceniu, dokonanem w głębokości 587 metrów, natrafiono na mineralne źródło, zawierające w sobie radyum.

»Nowości Ilustrowane« przynoszą w ostatnim numerze szereg interesujących zdjęć z Legionów na linii bojowej, jak również z terenu walk w Galicyi i w Królestwie Polskiem, a między innemi pobuzrone przez Rosyan domy i kościoły. Nadto numer ten zawiera liczne fotografie z życia naszych uchodźców i bardzo ciekawe zdjęcia z koncertu dla rannych na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Jak nas zawiadamia redakcya, następny numer »Nowości Ilustrowanych«, który ukaże się w rocznicę wkroczenia polskich Strzelców do Królestwa, będzie specyalnie poświęcony Legionom i ich bohaterskim walkom.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę dnia 31 lipca: „Walka motyli", komedya Sudermana.

Repertuar Teatru ludowego.

W sobotę dnia 31 lipca o godzinie 7½ wieczorem: „Królowa Przedmieścia", wodewil; występ J. Solnickiego.

Kasa oszczędności miasta Krakowa.

Otrzycujemy następujący komunikat:

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa odbył dnia 29 b. m. doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, dr J. Leo, przy udziale p. starosty Kowalikowskiego jako komisarza rządowego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie zmarłemu zasłużonemu członkowi wydziału, ś. p. dr Stanisławowi Ponikle, a obecni przez powstanie uczcili jego pacięć.

Z porządku dziennego dyrektor Kasy, p. Zygmunt Kowalski, przedłożył imieniem dyrekcyi sprawozdanie z czynności i bilans Kasy za r. 1914. Z przedłożenia okazuje się, że stan wkładek wynosił w dniu 31 grudnia 1914 kwotę 36,194.089 K i był niższy od ich stanu w dniu 1 stycznia 1914 o K 764.071. Ogromna większość instytucyj finansowych państwa, a zwłaszcza gromadzących u siebie oszczędności społeczeństwa doznała w roku ubiegłym z powodu znanych światowych wydarzeń o wiele znaczniejszych w dziale wkładek ubytków. Dowodem, iż jedynie wojna zahamowała chwilowo normalny rozwój tego działu tutejszej Kasy, są cyfry porównawcze za oba półrocza, kiedy bowiem w pierwszem półroczu 1914 r. złożono 8,113.404 K, to w drugiem wyniosły wkładki tylko 3,160.964 K. W działach lokacyjnych pożyczki hipoteczne i skryptowe wykazują z końcem roku 1914 kwotę 29,506.428 K, portfel wekslowy 2,800.941 K, zaliczki na podkład papierów wartościowych 154.405 koron. Stan papierów wartościowych, stanowiących własność Kasy, wynosił wedle wartości kursowej 5,656.931 koron, walory zaś funduszów przedstawiały wartość 2,981.991 koron, razem 8,638.922 koron. Pożyczki udzielone przez Zakład zastawniczy wykazują cyfrę 1,000.933 koron na 26.339 zastawach. Obrót kasowy wynosił w roku 1914 73,927.818 koron. Fundusze rezerwowe czyli własny majątek Kasy z końcem r. 1914 wynosił 3,868.629 K, co stanowi 10.68% kapitału wkładkowego. Zysk administracyjny po pokryciu z dochodów kosztów zarządu, amortyzacyi inwentarza i zeszłorocznych strat wskutek dalszego spadku kursu papierów wartościowych, wreszcie po przelaniu kwoty 65.000 K do utworzonej specyalnej rezerwy na możliwe straty wekslowe, wykazuje cyfrę 64.848 K.

Wydział sprawozdanie to przyjął do wiadomości i udzielił dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1914, przeznaczając z wykazanego zysku kwotę 30.000 K na datki dobroczynne i użyteczne miejscowe. Wykaz tych datków podamy w dniach najbliższych.

Następnie przyjęło zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie wydziału nadzorczego za rok ubiegły, tudzież przedłożone sprawozdanie przez dyrektora-zastępcę, dra Tadeusza Federowicza, jako syndyka Kasy.

Z kolei uchwalono wnioski dyrekcyi i wydziału nadzorczego w kilku sprawach osobistych, przedstawione przez dyrektora-zastępcę, Tadeusza Onyszkiewicza. W końcu na wniosek członka wydziału, dra Michała Koya, uchwalono podjęcie w najbliższych dniach w Zakładzie zastawniczym Kasy pełnego urzędowania t. j. ponowne przyjmowanie w zastaw kosztowności, garderoby i t. p.

Przeciwna prawu międzynarodowemu zsyłka obywateli austryackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Kiedy Rosyanie tuż po zdobyciu Lwowa przez nasze wojska zobaczyli, że ich panowanie w Galicyi zbliża się ku końcowi, wydał rosyjski naczelnik powiatu sokalskiego w dniu 24 czerwca b. r. następujące obwieszczenie:

„Nakazuję natychmiastowe przeprowadzenie następującego zarządzenia: Wszyscy mieszkańcy miasta i wsi są obowiązani do emigracyi do gubernii wołyńskiej. Wszystkie narzędzia rolnicze, wozy i wszelkie ruchomości, zwłaszcza zapasy chleba, zboża i mąki, które nie mogą być zabrane, mają być spalone lub w inny sposób zniszczone. Konie i bydło ma się zabrać. Urząd burmistrzowski danej miejscowości, który ma wszystkie osoby spisać w rejestrze familijnym, poda mieszkańcom do wiadomości dzień wymarszu. Kto nie zechce wyemigrować, zmuszony zostanie do tego wszelkimi środkami. Ci, którzy nie zastosują się do tego, zostaną jak najostrzej ukarani".

Jak z tego rozporządzenia wynika, zastosowują Rosyanie zarządzenie wysyłania mieszkańców opróżnionych przez nich obszarów w głąb kraju i niszczenia pozostawionych terytoryów nietylko do obywateli państwa rosyjskiego i do terytoryum rosyjskiego, **ale także poddają temu zarządzeniu obywateli państwa austryackiego i ich mienie prywatne.**

Jak długo Rosya to barbarzyńskie postępowanie, którego wiele cierpi pokojowa ludność, wyłącznie ograniczała do swoich poddanych, było to rzeczą wewnętrzną Rosyi, która tylko z punktu widzenia praw obywatelskich i państwowych w Rosyi budziła ogólne zainteresowanie. Ponieważ jednakże mocarze rosyjscy to zarządzenie rozszerzają także do austryackich poddanych i ich mienia prywatnego — postępowanie wojenne, które przypomina nam czasy, o jakich musieliśmy sądzić, że od setek lat zniknęły — należy skonstatować, że to zabieranie przemocą całej ludności pokojowej z zajętych terytoryów i przymusowe niszczenie większej części mienia prywatnego tych ludzi jest jednem z najgorszych, nawet po dotychczasowem zachowaniu się wojsk rosyjskich i ich władz, **nieoczekiwanem naruszeniem prawa międzynarodowego i sprzeciwia się jak najwyraźniejszym przepisom regulaminu wojny na lądzie, jaki z inicyatywy właśnie najwyższych kół rosyjskich przyszedł w Hadze do skutku, regulaminu, który wyraźnie stwierdza wolność osobistą ludności pokojowej obsadzonego terytoryum i nienaruszalność mienia prywatnego**

„Times" o sytuacyi Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

»Times« donosi z Warszawy z dnia 25 b. m.: Wiadomości dzisiejsze brzmią niezadowalniająco. Jak słychać, Niemcy przekroczyli Narew i okopali się. Także od południa nieprzyjaciel nie znajduje się daleko. Widać łuny płonących wsi. Nawet optymiści są zdania, że **opróżnienie Warszawy będzie rzeczą kilku zaledwie dni.** Podkreślają, że Rosyanie raczej się cofną, niż odważą się na bitwę, do której nie są dostatecznie przygotowani, tak, że mogliby ponieść klęskę. Przypuszczają, że w pobliżu Warszawy nie przyjdzie do walk. Prawdopodobnie przyjdzie między Warszawą a nowym frontem tylko do walk odwrotowych.

Urząd pocztowy dziś został zamknięty, urzędnicy opuścili miasto.

Urabianie opinii we Włoszech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Ag. Stefaniego rozesłała dnia 28 b. m. przedstawienie wypadków na froncie Isonzy, przeznaczone do tego, aby przeszkodzić publicznej opinii we Włoszech we właściwej ocenie nieudanej, w wielkim stylu wykonanej, bitwy przełomowej. To przedstawienie musi, właśnie ze względu na treść i formę, znaleźć w monarchii jak najszersze rozpowszechnienie, aby każdy swobodnie mógł sobie wyrobić opinię.

W wywodach Ag. Stefaniego podaje:

Od szeregu dni podjęta na nowo energiczna zdecydowana ofenzywa naszych niezrównanych wojsk na linii Isonzy, zwłaszcza na równinie Karstu musi ojczyznę napełnić dumą. — W krwawych walkach, które przyniosły bardzo znaczne postępujące naprzód sukcesy, potwierdza się wspaniale wielka zdolność artyleryi i niepokonalna dzielność piechoty. Codzienne branie znacznej liczby jeńców okazało, że ogień naszych licznych dział prawie zawsze był strasznym i bardzo morderczym. Piechota niszczyła przy pomocy ataków na bagnety całe oddziały, przyczem wzięła wielką liczbę jeńców. Austryaccy jeńcy uznawali też dzielność nie do powstrzymania naszych wojsk liniowych, zwłaszcza ich następnie w atakach na bagnety okazaną odwagę i bohaterskie zachowanie się oficerów, których taktyczna metoda wobec austro-węgierskich oficerów znajduje się w ostrym kontraście.

Znaczenie naszych sukcesów wynika już z zaciętości, z jaką austryacka naczelna komenda usiłowała przeciwdziałać naszemu pochodowi naprzód i odebrać nam zdobyte na wyżynie Karstu pozycye. Nakazana przez austryacką naczelną komendę za każdą cenę silna kontrofenzywa spełzła żałośnie na niczem.

Rozczulająca jest pełna uczucia solidarność oficerów i żołnierzy w przeciwieństwie do rządów strachu, jakimi utrzymuje się wojsko nieprzyjacielskie. Odporność wszystkich wojsk wobec znużenia i niepogody była niewzruszona. Dowody wytrzymałości i wojskowej dzielności, jaką okazała włoska armia podczas swego systematycznego postępowania przeciw bardzo silnie ufortyfikowanej linii Isonzy, można zaliczyć do najlepszych czynów, jakiemi rozmaite wojska w wojnie europejskiej mogą się wykazać. Wyrażone przez króla walczącym zadowolenie i jego stała obecność na froncie bojowym, mogą w sercach Włochów znaleźć tylko uznanie.

Cała ta robota musi nawet u najnaiwniejszego laika wywołać przekonanie, że **bombastyczne frazesy tego półurzędowego sprawozdania zmierzają tylko do pokrycia zupełnego nieudania się włoskiej ofenzywy.** Wdawać się w to bliżej byłoby poniżej naszej godności.

Fiasco wojenne czwórporozumienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 31 lipca.

»Universul«, omawiając dotychczasowy przebieg wojny, stwierdza, że bilans przedstawia wielki deficyt dla czwórsojuszu. Natomiast **mocarstwa centralne odniosły niebywały sukces, o jakim najwięksi ich przyjaciele na początku wojny nawet nie marzyli.**

Głos neutralny o sytuacyi wojennej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bern, 31 lipca.

Stegeman pisze w »Bund« o sytuacyi wojennej na zachodzie, że koło Souchez, jak się zdaje, linia niemiecka znowu się naprzód posunęła. Mimo twierdzenia ze strony francuskiej, że koniecznem było poniesienie wielkich ofiar dla zapobieżenia upadku Ypern, nie ulega kwestyi, że niesłychanych ofiar, poniesionych między Arras a Souchez, wynoszących prawie dwa korpusy armii, nie wyrównają lokalne sukcesy.

Skonfiskowany artykuł.

Genewa, 31 lipca.

Jak donoszą dzienniki paryskie, skonfiskowany został nakład dziennika »La Guerre Sociale«, który, mimo zakazu cenzora, ogłosił artykuł Hervé'go p. t. »Rząd a naczelne kierownictwo armii«.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 31 lipca.

Ag. tel. Milli: Z głównej kwatery donoszą:

Front kaukaski. Nasze dalsze ataki na rosyjskie siły, które usiłowały uzyskać pomoc band, aby napaść na nasze prawe skrzydło i tyły i w ten sposób zyskać na terenie, zwolna odrzuciły Rosyan w kierunku wschodnim i zadały im przytem straty. Dnia 25 b. m. odrzuciliśmy w bitwie, która rozwinęła się na wyżynie Grebodo, straże tylne nieprzyjacielskich sił dalej na wschód, przyczem wzięliśmy do niewoli przeszło 300 Rosyan, w tem 7 oficerów, oraz zdobyliśmy nienaruszone działo wraz z bardzo wielką ilością amunicyi, dwa wozy amunicyjne, oraz mnóstwo broni i amunicyi. Uciekający nieprzyjaciel przez pomyłkę rozpoczął walkę z przybyłymi mu na pomoc dla wzmocnienia jego prawego skrzydła posiłkami. Nasza artylerya, która wdała się w walkę, zadała znaczne straty nieprzyjacielowi, który w zupełnym nieporządku uciekł.

Front Dardanelów. Dnia 27 b. m. z przerwami ogień piechoty i pojedynek działowy. Dnia 26 usiłowało kilka nieprzyjacielskich torpedowców koło Kerezvidare ostrzeliwać nasze prawe skrzydło koło Sedil Bahr. Jeden torpedowiec został przez naszą artyleryę trafiony, poczem inne ogień wstrzymały i oddaliły się. Na innych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 lipca.

Tyfus plamisty.

Wiedeń. Od 18 do 24 lipca stwierdzono w Galicyi i na Bukowinie 228 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty w 16 powiatach (34 gminach). Wypadki zasłabnięcia zaszły przeważnie w odebranych powiatach Galicyi. Jeden wypadek dotyczy żołnierza, reszta ludności miejscowej. W innych krajach nie zaszedł w tym czasie wśród ludności miejscowej żaden wypadek tyfusu plamistego. Pośród żołnierzy, jeńców wojennych i obcych z północnego terenu wojennego zaszło 81 wypadków tyfusu plamistego.

Zaburzenia drożyźniane we Włoszech.

Lugano. Z Turynu, Rawenny, Cesenna, Faenza i Palmi doniesiono wczoraj równocześnie o niepokojach z powodu drożyzny względnie braku chleba i mąki.

Storpedowanie parowca belgijskiego.

Londyn. (Biuro Reutera). Parowiec belgijski »Księżna Marya Józefa« został storpedowany i zatonął; 4 ludzi z załogi zginęło, 21 wyratowano.

Nieprzyjacielscy lotnicy nad Freiburgiem.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wczoraj rano o godz. 6 pojawiły się trzy nieprzyjacielskie samoloty z południowego zachodu nad Freiburgiem i rzuciły 7 bomb, przez które jedna osoba cywilna została zabita, a sześć, częściowo ciężko, zranionych. Szkoda wojskowa i w innych rzeczach nieznaczna.

Pułkownik Messimy ciężko ranny.

Paryż. »Matin« donosi, że były minister wojny pułkownik Messimy został odłamkiem granatu ciężko zraniony w Wogezach w nogę.

Akcya króla belgijskiego.

Paryż. „Temps" donosi: Wobec niemożliwości zwołania belgijskiej Izby deputowanych, utworzył król Albert, na propozycyę ministra skarbu, mieszaną komisyę, która jest złożona z reprezentantów rozmaitych ministerstw i ma za zadanie zająć się i uregulować finansowe kwestye.

Odroczenie Izby angielskiej.

Londyn. Na posiedzeniu Izby niższej dnia 28 b. m. uchwalono odroczyć Izbę do 14 września bież. roku.

Pożar w składzie żywności.

Paryż. „Temps" donosi z Tulonu: W tamtejszym składzie żywności wybuchł wczoraj gwałtowny ogień, który zniszczył wielki magazyn ze środkami żywności. Sąsiednie magazyny zdołano tylko z wielkim trudem uratować. — Szkoda, której dokładnej wysokości nie można było stwierdzić, ma być bardzo wielka.

Katastrofy lotnicze.

Sofia. (Ag. bułgarska tel.). Wojskowy aeroplan, który wczoraj przed południem krążył nad miastem, spadł wskutek defektu motoru. Obaj jadący, dwaj porucznicy, na miejscu zginęli.

Issy Les Moulineaux. Wczoraj wieczorem zapalił się jeden z aparatów lotniczych podczas jazdy i spadł z wysokości 300 metrów. Obaj jadący aparatem spalili się.

SKŁADKI.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Markiewicz Seweryn 30 K. zamiast wieńca dla ś. p. Maryi Fischerowej; Popielowa Franciszka 4 K.

Na fundusz im. Piłsudskiego
złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Popielowa Franciszka 2 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Popielowa Franciszka 2 K.

Na rodziny żołnierzy powołanych pod broń
złożył w administracyi »Nowej Reformy« dr Jan Schneider 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. porucznika Franciszka Wessely'ego.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Nadpor. 13 bat. strzelców polnych, Józef Holoubek, 117 K, zebrane od żołnierzy; »Lwowskie dzieci« (30 p. p.) 56 K, po otrzymaniu pierwszej poczty z odzyskanego Lwowa, a mianowicie: Hojnicki Wilhelm 15 K, Kędzierski Stanisław 10 K, Czorneńki Jan 10 K, Landau Herman 4 K, Düring Franciszek 2 K 50 h, Kalisz Piotr, Jakobi Roman i Początek Józef po 2 K, Śliwiński Władysław, Dobrzański Adam, Piech Jan, Schanz Karol, Schanz Jan, Szyryj Roman i Żuk Jan po 1 K, Dziedzic Józef, Schneider Juliusz i Dijak Tadeusz po 50 h, Cekiera Piotr 20 K; Hoffmann 1 K, za znalezioną torbę; Telichowska Helena 5 K ze składki od rodaków.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Kandydat adwokatury z prawem substytucyi i 6-letnią praktyką zawodową poszukuje posady. DR. ILNICKI, Graz, Wienerstrasse 1, III. p. 5148

Ktoby wiedział co o rodzinie **Bartłomieja Markowa ze Skałatu, porucznika 22 p. p.**, lub o znajomych, którzy przebywają na Zachodzie, raczy donieść do Administracyi „Nowej Reformy" **pod znakiem 5111.** 5113



Dnia 23 lipca 1915 roku zmarł w Krakowie

WŁADYSŁAW Korab CHRZANOWSKI

urodzony w Popędzynie w powiecie bocheńskim dnia 26 maja 1855 roku, syn ś. p. Maryi z Wilkoszewskich i ś. p. Wojciecha Chrzanowskiego, a wnuk generała wojsk polskich w 1831 roku.

Obdarzony wybitnemi zdolnościami, a niezwykle łagodnym, a jednak stanowczym charakterze, poświęcił się służbie politycznej w Galicyi, poczem w roku 1882 przeniósł się do służby rządu krajowego Bośni i Hercegowiny, gdzie już w roku 1885 został zamianowany naczelnikiem powiatowym.

Poślubiwszy Jadwigę Rodakowską ze wschodniej Galicyi, powrócił znów do Galicyi, jednak nie danem mu było długo cieszyć się szczęściem rodzinnem, bo w niespełna 1½ roku stracił ukochaną żonę, a śmierć ta w roku 1889 takie na nim zrobiła wrażenie, że przeniósł się powtórnie do służby rządu krajowego dla Bośni i Hercegowiny, gdzie zamianowany został w 1902 roku naczelnikiem okręgowym w Banialuce. Odznaczał się niezwykle sumiennem wypełnianiem trudnych obowiązków wśród warunków całkiem odmiennych, niż w kraju rodzinnym; co też ceniąc rząd centralny, prócz licznych dekretów uznania, odznaczył ś. p. Władysława Orderem żelaznej Korony III. klasy.

Nadwątlone zdrowie nie pozwoliło korzystać Władysławowi z powołania go do Ministerstwa spraw wewnętrznych i zmusiło go do przedwczesnego rozstania się z zawodem, bo już w roku 1907.

Niezwykła szlachetność charakteru, łagodność obok silnej woli i stanowczość w działaniu, wytworzyły też wybitny charakter, który niezapomnianym go czyni dla wszystkich, którzy go znali.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI! 5137



Dr Jan SZUREK

naczelnik c. k. Sądu pow. w Krakowie, rez. porucznik 31 pułku obrony krajowej

przeżywszy lat 40, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 czerwca 1915 r. w szpitalu polowym w Cieplicach w skutek ciężkich ran odniesionych na polu walk w Królestwie Polskiem.

Eksportacya zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie wprost do grobu rodzinnego nastąpi w sobotę, dnia 31 lipca b. r., o godz. 5 popoł. O tem ciężko dotknięta matka i rodzeństwo zawiadamiaja Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

Msze św. żałobne

odprawione zostaną we wtorek dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Poszukiwanie zaginionych.

Władysław Parfuss ze Zbaraża (z 15 pułku piechoty), obecnie Szpital Nr I w Kołomyi, poszukuje swych rodziców i p. **Władysława Mrożka,** dyrektora szkolnego. 5123.

Franciszek Kurpiel z Komarna, poszukuje rodziców, krewnych i znajomych. O adresy prosi do Administr. „N. Reformy“ pod **4336.** 4336 1 2

Tadeusza Sośnickiego z Dukli, plutonowego z 18 pułku posp. rusz., 9 kompanii, który w styczniu 1915 r. przebywał w Przemyślu, poszukuje matka **Stefania Sośnicka** z Krakowa, obecnie w Baden pod Wiedniem, Elisabethenstrasse Nr 67. 5030 5 5

Kto miałby jaką wiadomość o **Janie Golańskim,** naczelniku gminy z Pawłowa, w pow. radziechowskim, raczy donieść pod adresem: Ujejski w Gmunden (Ob. Oest.), Keimstrasse 18. 5094 3 3

Ktoby wiedział o adresie **Erwina Krzyżanowskiego,** który przed wojną i podczas mobilizacyi mieszkał w Przemyślu, ul. Czarneckiego l. 4, niech łaskawie ogłosi. O to prosi S. S. Ustrzyki Dolne. 5116 2 4

Ktoby wiedział, gdzie przebywa syn mój, **Tadeusz Oczykowski,** gimnazista, lat 17, szatyn, wzrost średni, który wyjechał z Sosnowca na zimę, w kierunku mi niewiadomym, proszę o łaskawe zawiadomienie pod adres. 1) **Warszawa,** Zeleski, ul. Wspólna 15. 2) **Żytomierz,** gub. Woł., Apteka Oczykowskiego lub 3) **Sosnowiec,** gub. Piotr., Zaleski. 5107

Stanisława Kukurewiczowa w Stryju wraz z synem Józefem, legionistą, studentem Hipolitem i studentką Heleną, poszukuje swego ojca i męża **Bronisława Kukurewicza,** oficera rachunkowego, który dłuższy czas był w Wiedniu. Kto zna jego adres, raczy łaskawie donieść. 4908 3 3

Komu byłby wiadomy adres p. **Jana Podczaskiego,** pełnomocnika Ordynacyi ks. Czartoryskich w Sieniawie, proszę o łaskawe podanie mi. Józef Kmita, Mohilnice (Müglitz), Morawy, fabryka cukru. 5646 3 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 57 0

Absolwent

szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kasowego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschań, poczta Horatitz obok Saaz (Czechy). 4807 9 0

Deski, drzewo.

Mający zamiar dostarczać materyału bezpośrednio jak desek świerkowych, jodłowych, sosnowych i dębowych lub modrzewiowych, 13 do 80 mm grubych, oraz drzewa ciosanego i rzniętego, tak w małych, jak w wielkich ilościach, niech nadeślą szczegółowe oferty pod adresem Franciszek Peterek, Kraków, ul. Topolowa 52. Uwzględni się tylko oferty producentów. 5005 2 3

Polowanie

większe, w pobliżu wielkich lasów, obfitujących w grubsze ptactwo i zwierzynę, blizko Krakowa, z dogodną komunikacyą kolejową nabędę zaraz.

Domek-willę

z dużym ogrodem owocowym lub sam większy ogród, w bliżkości Krakowa i dworca kolejowego, za przystępną cenę zaraz kupię, płacąc gotówką.

Zgłoszenia: Franciszek Lusina poste rest. Ołomuniec I, za okazaniem legitymacyi. 4924 5 5

We czwartek

po południu o godzinie 3 na plantach koło cukierni Janikowskiego, zgubiono laskę pamiątkową, ze srebrną rączką, literami I. K. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Siemiradzkiego l. 25, I p., na lewo. 5128 1 2

Stangret

w sile wieku, żonaty, bezdzietny, dotąd w większych domach w swym zawodzie zatrudniony, mający świadectwa, wskutek zmiany stosunków, poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmuje St. Jankowski, Żywiec, Galicya. 5125 1 5

Przygotowuję do egzaminów

wstępnych i poprawczych z wszystkich klas gimnazyalnych. Zgłoszenia list. L. Wagner, słuch. praw., Starowiślna 34. 5127

Praktykanta

i panienkę przyjmę na 6-miesięczną, bezpłatną praktykę. Jan Ropski, Dom dla handlu i przemysłu, Kraków, Szewska 5. 5131 1 2

Koncypienta

rutynowanego, przyjmie zaraz adwokat Wiśnicki w Chrzanowie. Zgłoszenia z podaniem warunków adresować: Dr Wiśnicki, Eisenbahn-Sich.-Abt. Biała-brücke-westlich Tarnów. 5136 1 3

4 pokoje

(z tych 3 słoneczne), z przedp., łazienką, kuchnią, do wynajęcia od 1 października, ewent. od 1 września, przy ul. Retoryka l. 6 (Smoleńska 27). 5122 1 5

Panna

z 5-tą wydziałową, z niemieckim, potrzebna zaraz do wyp. książek, **A. Gumplowicza, ul. Bracka 9.** Zgłoszenia przyjmuje się tylko od 8—10 przed poł. 5139 1 2

3 pokoje

i kuchnia z całym komfortem i balkonem, na I p., naprzeciw dużego ogrodu, **ul. Lubomirskich 47** zaraz do wynajęcia. 5138 1 3

Akademika

poszukuje się do udzielania lekcyi dwom chłopcom (10 i 11 lat). Wiadomość: Rajska 8, w sklepie. 5129

Pensyonowany

podurzędnik pocztowy, lat 52, energiczny, mówi i pisze po polsku, po niemiecku i po rusku, poszukuje posady dozorcy, magazyniera, lub podobnej. Jako wysłużony żandarm może także objąć dozór nad policyą miejscową w mniejszem mieście, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Teodor Dyłyn, Żywiec. 5135 1 3

Cukiernia Waleryana Nowaka w Bochni

poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5126 1 10

Pomocnika i praktykanta

poszukuje zaraz Zakład artyst.-litograficzny: **Inż. W. Krzepowski, Kraków-Dębniki.** 5121

Żeńców

służbę dworską, domową, robotników poleca, tudzież poszukuje rządcy, ekonomów, leśniczych Agencya Kantora, Stanisławów. 5093 3 5

Bardzo tanio

ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 6 9

Fachowiec cegiarski

wolny od wojska, lat 28, obznajomiony dokładnie tak praktycznie jak i teoretycznie z maszynami, fabrykacyą i wypałem cegieł, dachówek, drenów etc., jakoteż wogóle z całą odnośną administracyą, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — Zgłoszenia do Zarządu dóbr Sepnica p. Dębica. 5109 2 2

Wszelkie

gatunki skór sprzedaję hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych. **A. Schreiber, Kraków, Długa 22.** 5098 2 6

Zdolny agronom

z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo-łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Dublańczyk 27“.** 4828 6 0

Do P.P. Właścicieli handlów towarów żelaznych i naczyń kuchennych z Galicyi, Bukowiny i zajętych obszarów Królestwa Polskiego!

Potrzebując powyższych artykułów, zechciejcie zwrócić się z zaufaniem do firmy

KAROLA DERNBERGERA SYNOWIE

handel towarów żelaznych i metalowych, naczyń domowych i kuchennych.

Wiedeń, VII., Döblergasse 4 (róg Neustiftgasse 40).

5134 1 3

Towarzystwo Stolarzy

stow. zar. z ogr. por.

w Kalwaryi Zebrzydowskiej

poleca gotowe meble wyrobu swych członków, jako to: łóżka, szafy, komody, stoły, kredensy i t. p., oraz całe urządzenia, jak sypialnie i jadalnie. — Ceny umiarkowane, towar doborowy, z materyału dobrze wyschniętego. Cennik ilustrowany na żądanie.

Towarzystwo poszukuje spólników do otwarcia filii w większych miastach Galicyi w sposób bardzo korzystny, oraz kupuje materyał rznięty olszowy, bukowy, dębowy i sosnowy grubości 13, 20, 27, 33, 40, 52, 80 mm. 4798 6 6

Staraniem i nakładem księgarni Maryana Hasklera w Stanisławowie (czasowo w c. k. Nadw. księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I.), opuściły świeżo prasę w wysoce artystycznem wykonaniu:

2 Serye kart artystycznych 2

podług oryginałów **Leopolda Gottlieba** artysty-malarza i Legionisty

I. Brygada Legionów polskich

Serya I.	Serya II.
1) Józef Piłsudski, brygadyer (akwaforta).	1) Sztab generalny I. brygady, Piłsudski, Sosnkowski, Sławek, Sieroszewski i inni (fragment).
2) Sosnkowski, podpułkownik (suchoryt).	2) Berbecki, kapitan, komendant 2 pułku I. brygady.
3) Belina, rotmistrz, komendant I. dywizyonu kawaleryi I. brygady.	3) Grzmot, porucznik kawaleryi.
4) Śniadowski, rotmistrz artyleryi.	4) Sieroszewski Wacław, w kawaleryi Beliny.
5) Litwinowicz, główny intendant brygady.	5) Siemaszko, znany art. dramat.
6) Juliusz Kaden, oficer sztabu I. brygady.	6) Śmigły (Rydz), major, komendant 1 pułku, I. brygady.

Cena jednej seryi (6 kart) K 1·—, z przesyłką pocztową K 1·10, a polecone K 1·35, za pobraniem K 1·55. — Odsprzedawcom udziela się odpowiedniego rabatu. Nadsyłającym należytość za obie serye 2 K wprost do wydawcy nie liczy się przesyłki.

Karty artystyczne zamawiać i nabywać można:
U wydawcy: Maryana Hasklera, Wiedeń, III, Salmgasse 21.
W Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego“, Wiedeń, IX, Canisiusgasse 8—10.
W Filii Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego“, Wiedeń, I, Lillengasse I.
W c. k. Nadwornej Księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I., Seilergasse 4 (boczna Grabenu).
W Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
We wszystkich księgarniach, znaczniejszych składach papieru i trafikach. 4787 5 10

Należy wszędzie wyraźnie żądać:
Kart Gottlieba z I. Brygady Legionów.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 2 2

Kasa oszczędności

miasta Przemyśla 5089 3 3

zawiadamia, że z 19 lipca 1915 podjęła w Przemyślu swe urzędowanie.

WIELKA WOJNA 1914/1915.

Pierwszy tom w kolorowej okładce, zawierający kilkadziesiąt ilustracyi i kronikę wojny od początku jej wybuchu i dokładną historyę

LEGIONÓW POLSKICH

opuścił świeżo prasę.

Za nadesłaniem kwoty **K 2·30** za egzemplarz **broszurowany** lub **K 2·80** za egzemplarz **oprawny**, ewentualnie za zaliczką, wysyła

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA KRAKÓW, RYNEK 17. 4947 3 3

Emil Silberbach

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Kraków, ul. Wielopole 15

poleca: Ogniotrwałą papę dachową, izolacyjną, smołę, asfalt masę izolacyjną. Karbolineum, rury kamionkowe, betonowe, posadzki kamionkowe, cementowe, fajansowe, cegłę, glinkę i mączkę ogniotrwałą, cement, gips, wapno hydraul. i wszelkie inne materyały budowlane. — Wykonuje pokrycia dachów szyfrem, papą, cementem drzewnym, dachówką, roboty asfaltowe i betonowe. 4995 3 3

Zakopane

„Saryusz“, ul. Chałubińskiego, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4 pokoje z kuchnią. Wodociąg. Kanalizacya. Łazienka. 5012 2 3

Pokój frontowy

umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, na II p., Karmelicka 18, do wynajęcia **zaraz.** — Wiadomość tamże. 5097 2 3

Nauczycielka

z egzaminem profesorskim, dobrym językiem niemieckim i praktyką poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, Kochanowskiego l. 12. 5112 2 2

Na hipoteki

do ulokowania kilka sum ma kanc. **Dra Franciszka Mussila,** Kraków, Karmelicka 15. 4960 3 3

Nauczycielka

z egzam. froebl. poszukuje lekcyj w domu i poza domem. Warunki przystępne. Język polski i niemiecki. Wiadomość: **S. S.,** Retoryka l. 2, parter. 5079 3 3

Biuro spedycyjne

kolei Kraków-Kocmyrzów poszukuje starszego praktykanta do Kocmyrzowa. — Zgłoszenia zaraz pod: Ig. Sperling, Kraków, Potockiego 3. 5113 2 3

Konstruktor

i kierownik robót ciesielskich, jakoteż **techniczno-budowlanych** obejmie posadę lub przystąpi do spółki.

Zgłoszenia pod **S. R. 100** przyjmuje Admin. »N. Reformy«. 5081 2 3

L. 8123 5124

Ogłoszenie!

W obrębie piotrkowskim jest do obsadzenia pewna ilość tymczasowych **posad nauczycielskich,** samoistnych i podwładnych.

Do posad tych przywiązane będzie wynagrodzenie w rocznej kwocie 900 koron i mieszkanie w naturze, lub dodatek na mieszkanie w rocznej kwocie 180 koron.

Kandydaci i kandydatki stanu nauczycielskiego, posiadający świadectwo dojrzałości, mogą o te posady wnosić udokumentowane podania bezpośrednio do c. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie, a to najpóźniej do **dnia 10-go sierpnia b. r.**

Ważne dla Rymanowa, Iwonicza, Krosna i Sanoka.

Sprzedaję **papę dachową** i wszelkie gatunki **gwoździ** w moim składzie w Rymanowie z fabryk, których zastępstwo objęłam.

Katarzyna Litwiniszynowa w Rymanowie. 4964 5 5

Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na rewizyę i ewentualną wymianę nitów i części konstrukcyjnych, odczyszczenie i pomalowanie mostu żelaznego drogowego, łączącego Dębniki z Krakowem. Oferty pisemne, opatrzone marką na jedną koronę, w opieczętowanej kopercie, należy składać najpóźniej do **7-go sierpnia 1915 r.** do godziny 12-tej w południe w Biurze Budownictwa m., Oddział drogowy.

Warunki ogółowe i szczegółowe, w których jest określona wysokość wadyum i kaucyi, przeglądać można w Budownictwie m., Oddział drogowy, III piętro, drzwi Nr 2 w godzinach między 11 a 1 w południe. 5076 3 3

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Nawozy sztuczne

a mianowicie:

Żużle Thomasa, Superfosfaty, Wapno mielone, Sole potasowe

wysyła w ładunkach wagonowych

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

4719 6 0

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p. Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 56 0

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1 a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 29 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

Udzielam lekcyi

języka angielskiego

pod przystępnemi warunkami. Mogę okazać dyplomy uniwersytetu londyńskiego i uniwersytetu oxfordskiego, oraz z metody Toussaint—Langenscheidt. Podręcznik do początków mój własny. — Helena Schmidt, ul. Librowszczyzna 5, I p. Zgłoszenia między 3—6 godziną. 4925 2 2

W składzie aptecznym

poszukuje zajęcia inteligentna panna. Karmelicka 27, parter na prawo. 5022 3 3

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II** piętro na prawo. 5014 2 20

Kandydat budowniczy

z praktyką u pierwsz. architekta i budowniczego, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia: I. Goldberger poste restante Kraków. 5011 4 5

Pomocnik

z działu korzennego, poszukiwany. Oferty wraz z odpisami świadectw do firmy W. Szymański, Kraków-Zacisze 12. 5084 3 6

Do wynajęcia zaraz

na parterze i na III piętrze 5, 4, 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie i łazienki na gazie, pokoje dla służby, nowoczesne urządzenie. Ul. Radziwiłłowska 15. 5029 3 6

Okazyjnie

do sprzedania: kasa ogniowa, maszyna do szycia, lodownia, maszyna do pisania, biurko amerykańskie i wiele innych przedmiotów. I. Katzner, Bracka 3. 5103 2 3

Nowość.

Leon Landesdorf, Warszawska 51, otrzymał zastępstwo lemoniady „Sisi“, wyrabianej w Morawskiej Ostrawie. „Sisi“ jako pozbawioną alkoholu poleca się szczególnie rekonwalescentom. 5085 3 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 3. 5104 2 10

Ważne dla Pań!

Nadszedł świeży transport

porcelany karlsbadzkiej.

Sprzedaję takową na wagę po cenach dawniejszych. Tamże do sprzedania szkło po bajecznie niskich cenach. Puszki na lody, moździerze z tłuczkami i makutry w każdej wielkości na składzie. **M. ZANGEN, Kraków, Sławkowska 31.** 5083 3 3

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach opłatnie za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahévìz (Węgry). 4792 13 30

Zegar antyk

grający 3 polskie melodye, oraz **szafa oszklona, ośmiokątna** do sprzedania w Księgarni Katolickiej (Floryańska 1). 4803 5 5

! Koks gazowy !

10 wagonów koksu gazowego, I-ma jakości do natychmiastowej sprzedaży ma Zarząd gazowni w Szczakowej. 4875 6 6

Świeże jaja

wysyła w skrzyniach po 12 i 24 kóp „Spółka eksportowa jaj w Mszanie Dolnej“. 4945 5 5

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula“
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 30. 4965 5 5

Zguba.

Dnia 25 lipca, jadąc od dworca kolejowego w stronę Łobzowa, zgubił żołnierz portfel z kwotą około 800 koron. Łaskawy znalazca zechce złożyć za sowitem wynagrodzeniem w Administracyi Nowej Reformy. 5102 2 2

Osoba z wyższem wykształceniem udziela języka francuskiego i muzyki, podejmuje się również towarzyszyć na spacerach panienkom z inteligentnych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi lewo, dla **M. W.** 4959 3 5

2 automobile

używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w Garażu, ul. Biskupia 13. 4811 6 6

Maszyna do pisania

tanio do sprzedania. Szpitalna 26, I p., front. 4929 3 6

Biurko amerykańskie

z jasnego drzewa, w dobrym stanie, **kupię** z drugiej ręki. Adres: D., Starostwo, Oświęcim. 4954 3 3

Kandydat adwokacki

z praktyką notaryalną przyjmie zaraz posadę w kancelaryi adwokackiej, lub notaryalnej, albo też jakiekolwiek zajęcie biurowe za niskiem wynagrodzeniem. — Adres: A. Metz, „Vöslau, Mühlgasse 15, für L. B.“ 5108 2 3

Zakopane.

Hotel Stamary

pokoje z utrzymaniem lub bez, ceny zniżone. 5086 2 3

Z powodu

zwinięcia cegielni

w Płaszowie

mam po bardzo przystępnej cenie **do pozbycia około 700.000 sztuk cegieł, maszynowej, zwyczajnej prasówki i podwójnie prasowanej.**

Bliższa wiadomość między godz. 12—2 przy ul. Wrzesińskiej l. 10, II p.

4970 3 3 **I. Rothirsch.**

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p. 3140 27 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 18 0

Ślusarz-mechanik

z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul. Konarskiego 10. 4718 10 0

Młoda panna

pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4660 13 0

Staroży[illegible]

4852 3 10

Słuchacz IV r. praw

przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4752 2 2

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4780 11 0

Uczenica

konserwatoryum na wyższym kursie udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **H. D.,** Zyblikiewicza 15, III p. — Wiadomość od 6—8 wieczorem. 331 10 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski